

PREZENTACJA WIĄZANKI 2018

Rzym, 16 lipca 2017
Święto Matki Bożej z Góry Karmel

WIĄZANKA «Panie, daj mi tej wody» (J 4, 15)

PIELĘGNUJEMY SZTUKE SŁUCHANIA I TOWARZYSZENIA

Prezentacja ta stanowi streszczenie-podsumowanie tego, co złoży się na Wiązankę, która zostanie przekazana pod koniec tego roku. *Pozwólcie, że nie będzie to komentarz do Wiązanki 2018; ograniczę się tutaj jedynie do nakreślenia pewnych linii.*

Zwrot, który reasumuje i wprowadza w temat Wiązanki, przywołuje żywozną prośbę, jaką Samarytanka kieruje do Jezusa przy studni Jakuba. W czasie spotkania z Nim ta kobieta czuje, że jest wysłuchana, szanowana i doceniona. Stąd też serce podpowiada jej, aby poprosiła o coś znacznie cenniejszego: „Panie, daj mi tej wody” (wody pełnej życia, którą chcesz mi dać).

Idąc za myślą przewodnią tego fragmentu Ewangelii, chcemy podkreślić znaczenie, czyniąc to w perspektywie najbliższego Synodu Biskupów («Młodzież, wiara i rozeznanie powołania»), jakie ma – dla całej naszej Rodziny Salezjańskiej i jej posłannictwa na świecie – pielęgnowanie cennej sztuki słuchania i towarzyszenia, z uwzględnieniem warunków, które muszą być spełnione, wymogów i służby, jakie pociąga za sobą zarówno sztuka słuchania, jak i towarzyszenia na drodze wzrastania chrześcijańskiego i powołaniowego.

I. SPOTKANIE, KTÓRE NIE POZOSTAWIA OBOJĘTNYM

Punktem wyjścia do naszej analizy musi być spokojna i refleksyjna lektura fragmentu Ewangelii, który znamy jako „spotkanie Jezusa z Samarytanką” (J 4, 3-42). Spotkanie to będzie stanowić od tej chwili *ikonę*, do której będziemy się odwoływać, aby zobaczyć, w jaki sposób Pan się odnosi do tej kobiety, jaką relację z nią nawiązuje i jakie konsekwencje wywołuje w jej życiu spotkanie z Nim.

Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić!”.

(Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności).

Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?” (J 4, 7-9).

Jezus jest bezradny i bezsilny wobec konkretnej potrzeby. Dla kobiety samarytańskiej jest on cudzoziemcem, odczuwa pragnienie, nie ma czerpaka, aby nabrać wody, woda w tej głębokiej studni jest dla niego nieosiągalna.

Z drugiej strony, kobieta, jak możemy wywnioskować z opowiadania, jest osobą z niechlubną przeszłością, krótko mówiąc – o wątpliwej reputacji, prowadzącą “nieuporządkowane” życie.

A poza tym, Jezusa i Samarytankę dzielą utrwalone etniczne i religijne konwencjonalizmy, co sprawia, że tego typu zachowanie jawi się jako godne potępienia i wywrotowe w myśl zwyczajów tamtych czasów, bo takim jest poproszenie tej kobiety o wodę.

W kontekście tej sytuacji możemy odkryć coś, co ma dla nas wielkie znaczenie: miejsce niesakralne i znajdujące się “pod gołym niebem”, jakim jest wiejska studnia, a także – spotkanie, które staje się *miejscem spotkania z Bogiem*.

Jezus, główny bohater i centralny podmiot spotkania, słuchania i początkowego dialogu, “nakreśla” strategię tego spotkania, zaczynając od **wysłuchania** drugiej osoby i rozpoznania sytuacji, którą wyczuwa.

SŁUCHANIE, które dla nas współczesnych ma wiele ze sztuki. „Musimy uczyć się sztuki słuchania, która jest czymś więcej niż tylko słyszeniem. W komunikacji z drugim człowiekiem pierwszą sprawą jest zdolność serca, umożliwiająca bliskość, bez której nie ma prawdziwego spotkania duchowego”¹.

Punktem wyjścia do tego **słuchania** jest *spotkanie*, które staje się okazją do ludzkiej relacji i humanizacji, przeżywanej w pełnej wolności, „ze spojrzeniem okazującym szacunek i pełnym współczucia, które jednak jednocześnie będzie leczyło, wyzwalało i zachęcało do dojrzewania w życiu chrześcijańskim”².

Kiedy spotkanie przebiegnie w ten sposób, **słuchanie** będzie oznaczać m.in.:

- Większe *otwarcie* na drugą osobę.
- Zwrócenie całej *uwagi* na to, co dana osoba może wyrazić i aktywne zaangażowanie w zrozumienie tego, co pragnie przekazać.
- Towarzystwo, z *prawdziwym zainteresowaniem*, danej osobie w tym, czego poszukuje i oczekuje od siebie samej.
- Odstawienie na bok swojego własnego świata, swojej sytuacji, aby w stopniu jak największym *zbliżyć się* do świata drugiej osoby.
- Słuchanie oznaczać będzie, krótko mówiąc, tę sztukę, która domaga się *pilnego zwrócenia uwagi* na drugą osobę, na jej zmagania i jej słabości, jej radości, jej cierpienia i jej oczekiwania. Istotnie, nie ograniczamy się jedynie do wysłuchania czegoś, ale słuchamy kogoś.
- To słuchanie, kiedy odnosi się do osobistego towarzyszenia duchowego, przekracza wymiar psychologiczny i nabywa *wymiaru duchowego i religijnego*, ponieważ prowadzi nas ścieżkami, na których oczekujemy Kogoś.
- Nasze spojrzenie wychowawców, skierowane w sposób szczególny na ludzi młodych, a także na życie ich rodzin, zapewnia nas, że istnieje wiele *dobra* w każdym sercu³; trzeba tylko wydobyć to dobro poprzez cierpliwą pracę nad sobą, odpowiednie odnoszenie się do innych, słuchanie i refleksję.

¹ EG 171.

² Tamże, 169.

³ „W każdym młodym człowieku jest jakieś miejsce dostępne dla dobra. I pierwszym obowiązkiem wychowawcy jest właśnie odkrycie tego miejsca, tej wrażliwej struny serca”. Por. MB V, 367 i 266; KG 23, nr 151.

To słuchanie musi nas doprowadzić do odpowiedniego zrozumienia potrzeb współczesnej młodzieży, a czasem – potrzeb ich rodziców lub potrzeb osób, z którymi pozostajemy w kontakcie w środowisku duszpasterskim. Faktycznie, młodzi nie tyle zbliżają się w poszukiwaniu towarzyszenia, co raczej zmuszeni przez *konieczność*, kiedy stają w obliczu *wątpliwości, problemów, pilnych potrzeb, trudności, konfliktów, napięć, decyzji, które muszą podjąć, sytuacji problematycznych, z którymi muszą się zmierzyć*.

I zazwyczaj dzieje się tak, że zbliżają się wtedy, gdy jest ktoś, kto jako pierwszy zdobędzie się na ten gest zbliżenia się, zainteresowania się nimi, wyjścia im na spotkanie, otwartości. Czasem te przypadkowe spotkania mogą stać się drzwiami, które otworzą na głębszą drogę, drogę rozwoju... Tak się stało w czasie spotkania Jezusa z kobietą, która udała się do studni tylko po to, aby zaczerpnąć wody.

II. SPOTKANIE, KTÓRE POMAGA CZŁOWIEKOWI IŚĆ DO PRZODU

Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić” - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej”.

Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej?...”.

W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki...”.

Rzekła do Niego kobieta: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła...” (J 4, 10-15).

*Jezus, jako nauczyciel mądrości i doskonały rozmówca, wykorzystuje wszelkie możliwości związane ze słowem – konwersację i gesty – aby spotkać się z ludźmi.

- ✓ Stawia pytania, rozmawia, wyjaśnia, opowiada, zwraca uwagę na sposób rozumowania swojego rozmówcy, sugeruje, stwierdza, wywołuje reakcje.
- ✓ Stawia kobietę w obliczu jej rzeczywistej sytuacji i jej wymijających odpowiedzi, a nawet – wobec jej najbardziej intymnej prawdy – jak to zostało opisane w kolejnych wersetach: „Nie mam męża”.
- ✓ Jezus się tym nie zraża, nie poddaje się wobec początkowego oporu.
- ✓ Rozmowa pomaga wyjaśnić nieporozumienia, wyrazić się w sposób autentyczny; enigmatyczne i prowokacyjne odpowiedzi wywołują bliskość w kobiecie, która okazuje zaufanie, czuje się zaskoczona i naprawdę chce tego, co może uczynić lepszym jej życie.

*Jezus, który szuka dobra drugiej osoby, swojego rozmówcy, zawiązuje relację osobistą zamiast wydawać osąd moralny, który wyraża dezaprobatę i naganę.

- ✓ Zamiast oskarżać, rozmawia i proponuje.
- ✓ Jego język, jego słowa są skierowane do serca tych, do których mówi.
- ✓ Rozmowa Jezusa (w tym przypadku z kobietą z Samarii), przebiega spokojnie, nie śpieszy się, by przedstawić się jako ten, który może zmienić jej życie, aby powoli rozbudzić w niej chęć zbliżenia się do tego źródła wody, które zapewnia szczególnie, inne, lepsze życie.

*Jezus, jako ekspert od człowieczeństwa, jawi się uważny i pełen zainteresowania wewnętrznym światem swoich rozmówców, czyta w ich sercach, przenika je i umie je zinterpretować.

Te zachowania Pana Jezusa każą nam zrozumieć, jak ważny jest **dar rozeznania**.

W tradycji Kościoła rozeznanie było stosowane w odniesieniu do wielości sytuacji: np. było to rozeznanie znaków czasów, rozeznanie w perspektywie jakiegoś czynu moralnego, rozeznanie duchowe, podejmowane w celu pądzania w pełni drogą chrześcijańskiego życia, czy wreszcie – rozeznanie duchowe, kiedy chodziło o własne powołanie czy wybór życiowy.

We wszystkich tych przypadkach były nieodzowne: romowa z Panem i wsłuchanie się w głos Ducha Świętego. Jednakże istnieją pewne **podstawowe** (fundamentalne) **założenia**, które umożliwiają dalsze rozeznanie.

- Punktem wyjścia będzie to, co prowadzi daną osobę, człowieka młodego, parę małżeńską lub jednego z małżonków do odczucia potrzeby nadania sensu swojemu życiu, nadania mu znaczenia. Dzieje się tak w sytuacjach, w których zdajemy sobie wyraźnie sprawę z tego, że coś nie funkcjonuje, coś nie gra.
- Kiedy nie czujemy się dobrze ze sobą, kiedy nie żyjemy zgodnie i nie znajdujemy prawdziwego i pełnego znaczenia tego, co stanowi część nas samych czy “nas” w małżeństwie, w rodzinie, sytuacja może przyjąć formę “egzystencjalnej pustki”, co często rodzi dezorientację osobistą i frustrację.
- W społeczeństwach, w których się znajdujemy, a które każą nam żyć z ukierunkowaniem na zewnątrz, tak jakbyśmy się znajdowali na oknie wystawowym: bez żadnych ograniczeń czy wad, nie mając prawa do starzenia się i wzrastania w latach, bo „jest to całkowicie pozbawione dobrego smaku”... potrzeba, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, edukacji, która będzie sprzyjać głębi i życiu wewnętrznemu.

Te wszystkie sytuacje mogą dodać bodźca, ułatwić i pomóc w rozeznaniu.

Każdemu procesowi rozeznania musi towarzyszyć, jak to proponuje Papież Franciszek w liście przygotowującym do Synodu⁴, zaangażowanie, które ma na celu **uznanie, interpretowanie i wybranie**⁵.

- **UZNANIE**⁶, w świetle tego, do czego pobudza Duch Święty.

- ✓ Aby mieć jasność w czasie życiowych wzlotów i upadków; w okresach prawdziwej walki wewnętrznej, które mogą się pojawić.
- ✓ Aby pozwolić wyłonić się temu całemu bogactwu emocjonalnemu, które znajduje się w człowieku, i nadać imię temu, czego doświadczamy lub znajduje się w nas samych.
- ✓ Aby uchwycić “smak”, jaki odnajdujemy w harmonii lub dysonansie między tym, czego doświadczaliśmy, a tym, co jest w nas najgłębsze.
- ✓ To wszystko trzeba uczynić przedmiotem medytacji w świetle słowa Bożego. Umieszczając w centrum umiejętność słuchania i samą uczuciowość osoby, nie bojąc się przy tym milczenia.
- ✓ Przyjmując wszystko jako część drogi osobistego dojrzewania.

- **INTERPRETOWANIE**⁷

- ✓ Tzn. zrozumienie, do czego wzywa nas Duch Boży poprzez to, co wzbudza w każdym z nas.
- ✓ Interpretowanie w ogóle, interpretowanie siebie jest zadaniem bardzo delikatnym, które wymaga cierpliwości, czujności, a także w jakimś stopniu – nauczania się tego. Trzeba

⁴ FRANCISZEK, *I giovani, la Fede e il Discernimento Vocazionale. XV Assemblea Generale Ordinaria del Sinodo dei Vescovi. Documento preparatorio e questionario*. Elle Di Ci, Leumann (Torino) 2017, s. 22-65.

⁵ *Tamże*, s. 44, cytując EG 51.

⁶ Por. *tamże*, s. 45-46.

⁷ Por. *tamże*, s. 46-47.

być świadomym, że istnieją pewne uwarunkowania społeczne i psychologiczne w tym względzie.

- ✓ Konieczne będzie zmierzenie się z rzeczywistością, a jednocześnie nie można poprzestać na minimum, na dążeniu jedynie do tego, co jest łatwe. Trzeba być świadomym własnych darów i możliwości.
- ✓ Oczywiście, to zadanie interpretowania nie może być zrealizowane przez człowieka wierzącego, chrześcijanina:
 - bez prawdziwej rozmowy z Panem (na podobieństwo rozmowy, jaką odbyła z Jezusem kobieta z Samarii);
 - bez uaktywnienia wszystkich zdolności danej osoby (tak czyniąc, by nie było obojętne to, co się wydarzyło, czego wyrazem były konsekwencje, jakie wywołała w sercu tej kobiety rozmowa z Jezusem);
 - bez pomocy osoby doświadczonej, gdy chodzi o słuchanie Ducha Świętego (którą, w przypadku omawianego fragmentu ewangelicznego, był sam Jezus, który prowadził).

- WYBRANIE⁸

I tak docieramy do momentu, w którym dana osoba, człowiek młody, żona lub mąż... muszą podjąć decyzję, ćwicząc się w prawdziwej wolności ludzkiej i osobistej odpowiedzialności.

Samarytanka musiała wybrać w swoim wnętrzu, czy zignorować Jezusa i kontynuować swoje życie, jakby nic nie zaszło w czasie tego spotkania, czy też pozwolić Mu się zaskoczyć i zaangażować się do tego stopnia, by być gotową pójść do swoich rodaków i opowiedzieć im o wszystkim, ponieważ ten człowiek dotarł do samej głębi jej wewnętrznego świata.

- ✓ Wybór, jakiego się dokonuje, rozeznając w świetle Ducha, często daje wolność danej osobie, ale jednocześnie domaga się spójności życia.
- ✓ Stąd też można stwierdzić, że okazanie innym pomocy w podejmowaniu wyborów życiowych, zwłaszcza ludziom młodym, jako osobom naprawdę wolnym i odpowiedzialnym, stanowi ostateczny cel każdego poważnego procesu na drodze wiary i osobistego wzrastania (i w każdej możliwej formie duszpasterstwa powołaniowego).

Rozeznanie – mówi Papież – „jest głównym narzędziem, które pozwala chronić nienaruszalną przestrzeń sumienia, nie domagając się, by je zastąpić”⁹, właśnie dlatego, że „jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować”¹⁰, idąc za przykładem Jezusa, który, w rozmowie z Samarytanką, towarzyszy jej w wędrówce ku prawdzie i duchowości jej życia.

III. SPOTKANIE, KTÓRE PRZEMIENIA ŻYCIE

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: „Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z nią rozmawiasz?”. Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: „Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?”. Wyszli z miasta i szli do Niego....

⁸ Por. tamże, s. 47-48.

⁹ Tamże, s. 40, 2.

¹⁰ AL 37

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam”. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: „Wierzimy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata” (J 4, 27-30.39-42).

- Samarytanka pojawia się na ewangelicznej scenie jako „kobieta z Samarii” i schodzi z niej po tym, jak poznała, w sposób bardzo osobisty, źródło żywej wody, odczuwając potrzebę podzielenia się z innymi tym, co jej się przytrafiło. I tym swoim *świadcstwem* sprawiła, że wiele osób zbliżyło się do Jezusa.
- Jezus tym osobom, z którymi się spotyka, jak to było w przypadku spotkania z Samarytanką, nie tyle oferuje większy zakres poznania i wiedzy, co raczej wychodzi do nich z propozycją dotyczącą rozwoju i zmiany życia. Sama „pustynia Jakubowa”, będąca symbolem mądrości pochodzącej z Prawa, traci swoją wartość i zostaje zastąpiona przez wodę żywą (źródło).
- Obraz Boga, jaki zostaje ukazany w spotkaniu z Jezusem, nie jest obrazem boga nieczułego, odległego, filozoficznie zimnego. Jezus, przeciwnie, ukazuje Boga, który daje Życie, który może być nazwany Ojcem, który nie pozwala się zamknąć ani kontrolować, ani osiąść, ponieważ jest Duchem (kult w Duchu i prawdzie).
- Zakończenie tego spotkania wykracza daleko poza to, czego można było się spodziewać w normalnym finale, tj. tego, że kobieta powróci do swojego normalnego życia z dzbanem pełnym wody. Dzieje się inaczej, ale ten pusty dzban, który kobieta pozostawia, by zawołać swoich rodaków, mówi nam o korzyści, a nie o stracie.

Towarzyszyć... jak Jezus

Istnieje wiele opowiadań biblijnych, które są przede wszystkim narracjami mówiącymi o towarzyszeniu, jakie Bóg zapewnia swojemu ludowi na przestrzeni lat.

Na granicy dwóch Testamentów pojawia się Jan Chrzciciel jako pierwszy duchowy towarzysz Ewangelii, poprzedzając samego Jezusa. Jan mógł dać świadectwo i przygotować drogę, ponieważ Bóg mówił do jego serca.

Sam Jezus w wielu miejscach Nowego Testamentu staje się kimś bliskim i towarzyszem w drodze, aby wejść w kontakt i spotkać się osobiście z ludźmi swoich czasów.

Spotkanie Pana z Samarytanką pozwala dostrzec, w jaki sposób Duch Boży może działać w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety. W tym sercu ludzkim, które, z powodu kruchości i własnego grzechu, niejednokrotnie czuje się zagubione i rozbite, pociągnięte przez różne bodźce i rozmaite propozycje, często przeciwstawne¹¹.

W obliczu tej rzeczywistości ludzkiej **towarzyszenie osobiste** jawi się jako bardzo cenny środek chrześcijańskiej tradycji duchowej, mogący pomóc wierzącym wykorzystać odpowiednie narzędzia i zasoby, pomagając im rozpoznać obecność Pana, jego zapytania i jego wezwania.

W jaki sposób możemy zdefiniować **towarzyszenie**? Np. „jako formę stałego dialogu między towarzyszami, pozwalającego przyjąć życie, towarzyszyć życiu”¹²; dialogu, którego celem jest ułatwienie relacji między człowiekiem i Panem, pomagając przezwyciężyć ewentualne przeszkody.

¹¹ Papież Franciszek. Dokument Synodu, o.c., s. 50.

¹² LOLA ARRIETA, *Aquel que acompaña sale al encuentro y regala preguntas de vida para andar el camino* (Apuntes provisionales). Simposio CCEE. Barcelona, 2017, s. 11.

Jak to czyni Jezus w czasie każdego **spotkania**, tak trzeba czynić w przypadku każdego doświadczenia związanego z towarzyszeniem:

- ✓ Kierować spojrzenie pełne miłości, podobnie jak Jezus, kiedy kierował wezwaniem powołaniowe do dwunastu (J 1, 35-51).
- ✓ Wypowiedzieć autorytatywne słowo, jak to uczynił Jezus w synagodze w Kafarnaum (Łk 4, 32).
- ✓ Umieć stać się bliskim, jak Jezus w spotkaniu z kobietą z Samarii (J 4, 3-34.39-42).
- ✓ Zdecydować się kroczyć obok, stać się towarzyszem drogi, jak Jezus w stosunku do uczniów z Emaus (Łk 24, 13-35).

Stąd też towarzyszenie zakłada:

- Znajomość drogi, jaką przemierza druga osoba, w jakim punkcie się znajduje i gdzie się kieruje, by w ten sposób można było kroczyć wspólnie.
- Zapewnienie, że **spotkanie** stanowi okazję do ludzkiej i humanizującej relacji, a nie służy celom użytkowym.
- Postawę **słuchania** (ponownie czynimy tutaj odwołanie do sztuki umiejętności słuchania!), która sprawia, że jest możliwe poznanie i zrozumienie sytuacji drugiej osoby, drogi, którą przemierza, jej stanu bólu, braku nadziei, zmęczenia i poszukiwania, jakie podejmuje.
- Spotkanie, o którym mowa, jest zawsze spotkaniem **mediacji**, ponieważ prawdziwym Towarzyszem jst Duch Święty.
- Osoba towarzysząca, towarzysz drogi musi stać się **świadkiem i głosicielem** działania Ducha w towarzyszeniu, czyniąc to w dyskretny sposób, pozostając z boku, poprzestając na zajęciu miejsca, które jemu przysługuje, nie zajmując innego. Tak naprawdę, towarzysz duchowy kształtuje się w tym *konstytutywnym doświadczeniu, jakim jest wcześniejsze spotkanie z Nim*.
- Odkrycie, w jaki sposób Bóg objawia się w naszym życiu, aż do zaskoczenia nas **spotkaniem ze Sobą**.
- Świadomość, że **inicjatywa zawsze będzie należeć do Boga**; do nas – odpowiedzialność i wolność wyboru.

A wszystko to poprzez odpowiednią **pedagogikę procesów**, tak powszechną w tradycji duchowości. „Życie chrześcijańskie jest przeżywane w sposób progresywny, w zależności od różnych stopni głębi i pełni, i jest ono stale otwarte na coraz większy rozwój”¹³.

- Zgodnie z procesem, który *nie może być narzucony ani z wewnątrz, ani z zewnątrz*.

- Do momentu *uświadomienia sobie* tego procesu i uczynienia go własnym, jako że to Duch wyzwala go w każdym człowieku.

IV. W PERSPEKTYWIE JAKIEJ DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ... ?

To ostatnia część Wiązanki, którą przedstawię bardziej szeroko pod koniec roku, ponieważ chodzi tu o duszpasterskie zastosowanie tego, co zostało dotąd powiedziane. Chciałbym się odnieść do punktów strategicznych (kluczowych) dla duszpasterstwa Kościoła w chwili obecnej, a także do tego, co jest właściwe dla naszej *salezjańskiej duchowości*. Zaproponuję rozwinięcie pewnych punktów, które w ujęciu ogólnym mogą być następujące:

¹³ STEFANO DE FIORES, *Itinerario espiritual. Voz en Nuevo Diccionario de Espiritualidad*, Paulinas, Madryt, 2004, s. 755.

- *Krocząc z młodzieżą, rodzinami, z ojcami i mamami, którzy potrzebują przebyć tę drogę. Myśląc o odbiorcach różnych grup Rodziny Salezjańskiej na świecie.*
- *Oferując różne możliwości wszystkim ludziom młodym, nie wykluczając nikogo, ponieważ w każdym działa Duch Święty.*
- *Ze wspólnotą religijną czy świecką lub wychowawczo-duszpasterską, która czuje się odpowiedzialna za wychowanie nowych pokoleń.*
- *Ze wspólnotą, w której dorośli stanowią znaczący i wiarygodny punkt odniesienia...*
- *Z pomocą odpowiednich środków.*

V. W TOWARZYSTWIE SAMARYTANKI... jak Jezus wezwał swoich uczniów, w kierunku jakiego celu poprowadziłby dzisiaj... ?

Ks. Ángel Fernández Artime sdb
Przełożony Generalny